

Witkowski, Lech

Młodość i tożsamość w cyklu życia : zarys koncepcji Erika H. Eriksona

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Socjologia Wychowania 8 (216), 121-144

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

*Instytut Nauk Społecznych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika*

Lech Witkowski

MŁODOŚĆ I TOŻSAMOŚĆ W CYKLU ŻYCIA
(Zarys koncepcji Erika H. Eriksona)

WSTĘP

Praca niniejsza jest zarysem szerszego studium*, jakie zostało poświęcone analizie wybranych wątków koncepcji „klasyka” teorii tożsamości, który w nurcie postfreudowskim psychoanalizy dokonał chyba najdalej idącej próby skonstruowania dynamicznego, fazowo-kryzysowego modelu rozwoju jednostki, ewolucji społecznej i zależności między nimi, w kategoriach znaczących dla teorii kultury jak i dla empirycznych nad nią badań.

Z wyjątkiem może Kazimierza Obuchowskiego teoria Eriksona nie doczekała się wśród psychologów w Polsce poważniejszej uwagi¹, przy

* W istotnie uzupełnionej i przeredagowanej formie studium to zostało opublikowane pod tytułem *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, UMK, Toruń 1989, ss. 325. Niektóre elementy teorii Eriksona, zwłaszcza dotyczące zależności procesów socjalizacyjnych od tzw. „statusu zmiany” społecznej, zostały wykorzystane i omówione w pracy autora pt. *Tożsamość i zmiana. Wstęp do epistemologicznej analizy kontekstów edukacyjnych*, UMK, Toruń 1988, ss. 235; por. zwłaszcza paragraf *Młodość wobec statusu zmiany*, s. 92—100. Tekst niniejszego artykułu został wykorzystany jako raport na Konferencji „Teoretyczno-metodologiczne problemy badań nad młodzieżą” zorganizowanej przez Ośrodek Analiz Społecznych ZMW w roku 1987. Artykuł przez to jest włączony do zbioru materiałów konferencyjnych pod redakcją Jerzego Głuszyńskiego. Praca niniejsza, jak i wyżej powoływane książki, powstały zasadniczo w ramach i ze środków programu badań RPBP III. 53.

¹ Już po zakończeniu badań i opublikowaniu książki o Eriksonie autor dotarł do najważniejszego zapewne w Polsce odniesienia psychologa do koncepcji klasyka teorii tożsamości, w rozprawie A. Niemczyńskiego, *Modele indywidualnego rozwoju człowieka*, Kraków 1980 (s. 96—102, 134—140). Generalnie nie zmienia to jednak niezadowolającego stanu recepcji tej teorii w Polsce, choć można uznać, że następuje pod tym względem swoiste przesilenie poza psychologią. Por. próbę Aleksandra Nałaskowskiego (*Społeczne uwarunkowania twórczego rozwoju jednostki*, Toruń

czym ową lukę recepcyjną zdają się eliminować ostatnio badacze z innych obszarów, jak widać to w pracach A. Kłoskowskiej czy D. Mostwin — odkrywanie tej teorii przez socjologów ma tu szczególnie duże znaczenie i można sobie wiele po nim obiecywać. Śledząc wybrane — pod kątem zainteresowań badaczy młodzieży i problemów dorastania — kategorie koncepcji Eriksona, dostrzec można znaczne możliwości ich zastosowań do badań empirycznych jak i do refleksji teoretycznej. Siatkę pojęć takich jak moratorium, tożsamość negatywna, kryzys normatywny czy cykl witalności spajają przy tym dwa odniesienia — do tzw. epigenetycznego modelu rozwoju oraz do psychologicznej koncepcji „ego” usytuowanej w ścisłym powiązaniu z ethosem społecznym. Szczególną przy tym wymowę dla wagi podejścia Eriksona ma, jak się zdaje, hipoteza J. Habermasa wskazującego na wspólną ideę „logiki rozwojowej”, leżącą u podstaw postfreudowskiej psychoanalizy, postpiagetowskiej psychologii poznawczej i postmeadowskiego interakcjonizmu symbolicznego. Hipoteza ta nadawałaby koncepcji Eriksona, niezależnie od jej modyfikacji, rodzaj kontekstu paradygmatycznego, usuniętego w cień dominujących zainteresowań i praktyk badawczych dotyczących młodzieży, nie tylko w Polsce, i obrosłego nieporozumieniami i płytkim odczytaniem jak świadczy o tym ostatnia praca I. Kona o odkryciu „ja”.

Dostrzeżenie wagi badań nad młodzieżą i poszukiwanie dla nich właściwych narzędzi analitycznych wiąże się ściśle u Eriksona z kategorią tożsamości, określoną przez złożony kontekst. Raz mowa jest o tożsamości jako dominującym problemie czy fazie rozwojowej, w bezpośrednim uwikłaniu w procesy dorastania. W drugim wymiarze pojawia się konieczność zrekonstruowania całego „profilu epistemologicznego” pojęcia tożsamości, odpowiadającego ciągowi przekształceń w jednostkowym poczuciu tożsamości, w kolejnych fazach rozwoju. Raz więc tożsamość jest fazą, innym razem trzeba widzieć jej ewolucję fazową. Wreszcie, rzuca się w oczy nie mniej znaczący dla Eriksona, socjokulturowy i historyczno-społeczny rys tożsamości, polegający na przypisaniu problematyce tożsamości (tu — śledzenia problemów i kryzysów społecznych przez pryzmat zagrożeń tożsamościowych), znaczenia równie strategicznego kulturowo, jakie miało w czasach Freuda spojrzenie na jednostkę i jej otoczenie społeczne w terminach stadiów kultury seksualnej. Zwrot ku dylematom tożsamości staje się tu podobnym przewrotem paradygmatycznym jak

1989), czy szkice: L. Witkowski, *O problemie tożsamości w cyklu życia człowieka*, Oświata i Wychowanie, 1989, nr 40, czy tegoż: *O dramacie kształtowania się tożsamości młodego Polaka*, Miesięcznik Literacki, 1989, nr 2—3, s. 127—132. W sprawie innych nawiązań do koncepcji Eriksona por. dane bibliograficzne w studium autora *Rozwój i tożsamość w cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Toruń 1989.

zwrot ku seksualności. Poza równoległością analogii występuje tu ścisły splot zależności. Dla Eriksona psychoanaliza nie może pomijać żadnego z ogniw triady soma—psyche—etos, gdyż sfera cielesności, psychiki i realnego otoczenia społecznego jest jednym wielkim splotem wzajemnie stymulujących się i zwrotnie determinujących procesów. Pojawia się tu postulat programowy budowy „psychoanalizy socjologicznej” jako „socjologii psychoanalitycznej”, wyrażającej kulturową dynamikę splotu rozwoju „ego” z organizacją życia zbiorowego, jego pułapami i pułapkami rozwojowymi. Jak wskażemy w końcowej partii tekstu, mamy tu do czynienia ze szczególnym zamysłem „ekologii społecznej”, obnażającej zagrożenia rozwojowe jak i minimum warunków, niezbędnych dla wykorzystania pełni potencjału dostępnego cyklowi życia jednostki. Szczególną też wymowę teoretyczną ma uwypuklenie przez Eriksona „wertikalności ego”, jako pionowego narastania na siebie kolejnych dokonań rozwojowych jednostki, zarówno w ich słabościach jak i w skutecznym przewyżnianiu kryzysów witalności. Eriksona zwłaszcza interesuje unikanie ślepych ścieżek rozwoju, w jakie jednostkę wpychają diagnozy (etykietyki) społeczne, niezgodne z dynamiką rozwojową, tworzące mechanizm odepchnięcia na obrzeża życia społecznego czy treści kulturowych. Niezdolność wspomagania jednostki w stanie zamętu czy rozproszenia tożsamościowego, brak umiejętności reagowania na zachowania matoryjne, wszystko to jest konsekwencją braku należytego dystansu kulturowego (krytycyzmu) w społeczeństwie do oferowanych przez nie kolejnym pokoleniom młodzieży ról społecznych i wzorów.

O EPIGENETYCZNYM MODELU ROZWOJU

Kategoria epigenetyzmu jest bezsprzecznie fundamentem, na jakim następnie spoczywa całe misterne rusztowanie kategoriale koncepcji Eriksona. Dotyczy ona zjawiska nakładania się na siebie kolejnych typów i stopni gotowości rozwojowej, która określona przez typ napięcia między różnymi parami przeciwieństwo zorientowanych potrzeb i sił witalnych pozwala na stopniowe poszerzanie promienia społecznego i kulturowego różnicowania aktywności o charakterze interakcyjnym. Idea antyrelatywizmu kulturowego, tak kluczowa dla tego modelu, wyraża sugestię, przeniesioną przez Eriksona z kontekstu embriologii opisującego zasadę rozwoju organów płodu, o kulturowo wspólnym rytmie i warunkach pojawiania się i przekształcania rozwiązań dotyczących „kryzysów witalności”, jako potencjale wpisanym w ludzki cykl życia, na różne sposoby blokowany przez mechanizm życia zbiorowego. Model epigenetycznej dynamiki przekształceń w kolejnych stadiach rozwijających się momentów (części, organów, składowych procesów) przypisuje każdemu z nich jego „punkt krytyczny”, wyrażający miejsce, w którym dany moment rozwo-

jowo dominuje, zwrotnie oddziałując na pozostałe, jak i przechodząc w podporządkowanie kolejnemu czynnikowi dominującemu w procesie, czynnikowi w charakterystycznej z kolei dla niego, „fazie krytycznej”, tworzącej nowy typ zintegrowania całości. Stanowisko zdecydowanie wyraża zarówno ontologiczny jak i metodologiczny holizm w widzeniu społeczeństwa. Wzajemne powiązanie czynników stanowi ontyczną cechę procesu opartego na zasadzie epigenezy, jak i zasadę jego badania. Definicja danego składnika zależy od miejsca, jakie zajmuje w sekwencji faz, a w pełnym jej rozwinięciu pojawia się cały „profil epistemologiczny” pojęcia, odzwierciedlający spójność semantyczną terminów oddających kolejne warianty fazowe, w ich uwikłaniu w zależności z innymi czynnikami rozwojowymi.

Obok punktu krytycznego w rozwoju danego czynnika, w obrazie epigenezy dynamikę zmiany oddaje mechanizm kryzysu, wyrażający zjawisko narastania konieczności przesilen, będących naturalnymi czy „normatywnymi” — jak chce Erikson — choć bez przesądanego kierunku, typami zmiany. Kryzys jest zwieńczeniem maksymalnej intensywności napięcia w danym stadium witalnym. otwierając drogę nowo dominującemu czynnikowi i ustępując jednocześnie miejsca dla czynnika rozstrzygającego w danej fazie o typie przesilenia. Potrzeba identyfikacji może być niezwykle silna — w którymś momencie rozwoju (dorastania) może stać się dominująca, by przejść do utajenia czy zostać zastąpioną innym typem relacji określającej tożsamość. Owe kryzysy, choć niosą ryzyko niewydolności rozwojowej, niosą też możliwość dostarczenia nowego zapasu energii rozwojowej. Nowa siła witalna rewitalizuje cały rozwijający się organizm, sobie właściwemu napięciu podporządkowując inne, wytyczając na nowo hierarchię „zadań egzystencjalnych”, mających tak wymiar psychologiczny jak i społeczny — służących budowaniu nowego „poczucia” jako dominującego wyrazu kondycji jednostki i jej koncepcji siebie, jak też rodzaju aktywności i najbardziej pożądanego instytutcji czy typu interakcji, promującej lokalnie kanon świadomego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu zbiorowym.

Mówiąc najkrócej, epigeneza — dotycząc powiązania genezy i rozwoju nowych rodzajów witalności — polega w modelu Eriksona na nakładaniu się (stąd — epi) wzajemnych oddziaływań, wśród których występują dominanty procesowe, wymieniające się między sobą w momentach maksymalnej intensywności napięcia rozwojowego, niezdolne przy tym sprostać nowemu zadaniu egzystencjalnemu, jakie dochodzi do głosu ze stanu utajenia czy podporządkowania innym potrzebom, dążeniom czy siłom. Na każdym kolejnym szczeblu rozwojowym następuje reintegracja struktury witalnej i redefinicja wchodzących w jej skład członów.

Wymaga podkreślenia fakt, że w modelu zależności epigenetycznych

Erikson ujmuje również dynamikę podstawowych modalności organizowania doświadczenia w danej grupie społecznej, posługując się tu kategorią etosu, wyrażającą specyficzne zachowania i rytuały. Uznając w tym modelu wzajemną zależność między rozwojem „ja” jednostkowego a etosem grupy społecznej, Erikson potrafi wiązać typy etosu z poziomami rozwoju, np. moralności. Dominacją sieci zakazów w etosie grupy wyraża się „orientacja moralistyczna”. Na etapie młodości wyróżnia się orientacja ideologizmu — potrzeby samookreślenia się względem dostępnych próbek porządku. Dopiero w wieku dorosłym w grę wchodzi możliwość dominacji odwołania do harmonijnego poczucia etycznego. Dominacja danego etosu tworzy inne warunki rozwoju jednostki, w szczególności może prowadzić do zablokowania dalszego rozwoju poprzez typ rytualizmu, jaki może wyrażać ten etos — choćby autorytaryzmu czy absolutyzmu ideologii. Etos ideologiczny wyrażają już nie sieci zakazów (nie dominują, choć są w nim obecne), lecz typ perswazji mający status uzasadnień absolutnych. Wydaje się, że trójstopniowy model etosów odnoszących się do sieci zakazów—uzasadnień—ogólnych zasad etycznych, wyraża kolejne poziomy rozwoju moralności w sensie Kohlberga, czy reinterpretacji Habermasa. W szczególności zbiega się to ze wskazaniem, iż kompetencja odwołania się do uniwersalnej etyczności charakteryzuje najwyższy typ tożsamości, wręcz kryterium pionowego zaawansowania rozwoju, jak i szansę doświadczenia przez jednostkę, w jej cyklu życia, pełni potencjału witalności i jej finalnego zintegrowania.

DORASTANIE: MIĘDZY TOŻSAMOŚCIĄ NEGATYWNĄ A MORATORIUM

W ujęciu Eriksona dorastanie wiąże się ze szczególnym kryzysem rozwoju, polegającym na zapotrzebowaniu na nowy typ identyfikacji i przynależności grupowych w stosunku do okresu dzieciństwa, a dominantą tego kryzysu jest wyzwanie tożsamości, któremu młody człowiek stara się sprostać jako narastającemu, pod względem znaczenia, zadaniu egzystencjalnemu. Jego osobnicze „ego” jest wciąż nieskrystalizowane, przez co oparcie się na kompensacjach oferowanych przez grupę odniesienia jest w tej fazie istotnym bodźcem do dalszego rozwoju jednostki. Erikson zwraca uwagę w szczególności, że rodzi to mechanizm stereotypowości obrazów, jakimi posługuje się jednostka. W fazie dorastania widzi on zjawiska bezwzględного wykluczania nieakceptowanej inności, określając je mianem „nietolerancji konstytutywnej rozwojowo” i uznając za przejaw samoobrony przed dojmującym zamętem tożsamościowym. Dochowanie wierności stereotypom własnym i własnej grupy staje się mechanizmem samopotwierdzenia, wyrażającym podatność na grupowe ideologie i totalizacje świata, w tej fazie rozwoju. Pojawia się mechanizm „atrybucji roli wroga” wobec otoczenia, którego pozytywnego

nastawienia nie akceptuje się, czyniąc tym samym łatwiejszą ochronę obranych identyfikacji, których kruchość wzmacnia się zachowaniami typu ideologicznego (podporządkowanie idolom i ideologii).

Erikson fazę dorastania wręcz definicyjnie łączy ze zjawiskiem kryzysu tożsamości; niezbędność przesilenia dotyczącego tożsamości staje się zasadniczym aspektem psychospołecznym młodości; wiąże się ona z silną potrzebą zakreślenia granic własnego „ja”, a odrzucenie inności, wykluczenia i identyfikacje totalne to tylko środek do celu. Środek ten jest niebezpieczny rozwojowo, choć jednocześnie stanowi naturalne i niezbędne ogniwo procesu, służąc samemu rozwojowi w postaci przejawów „totalnego” reagowania na świat. Zdaje się, że paradoksalnie można za Eriksonem wypowiedzieć formułę, iż w tej fazie totalizacji, w jakich uczestniczą dorastający młodzi ludzie, pełnią pozytywną rolę rozwojową, bo ryzyko patologii tkwi w ich utrwaleniu, a nie samym zaistnieniu. Dynamika rozwojowa jest na tym etapie reprezentowana przez typ zintegrowania świata, oparty na zasadzie totalizacji, która jest procesem absolutnie inkluzywnym jak i całkowicie ekskluzywnym, mówiąc za Eriksonem, tj. wyznacza ściśle granice rozdziału tego, co wewnątrz od tego, co na zewnątrz świata uznanego za własny. Zwrócenie się ku takim niebezpiecznym rozwojowo, choć niezbędnym na tym etapie, formom identyfikacji totalnej opiera się dla Eriksona na uniwersalnych potencjalnościach ludzkich. Dopowiedzieć można za nim swoistą „hipotezę totalizacji”, głoszącą, że w warunkach załamania się — w obliczu jakichś istotnych zmian — zasadniczej integralności o nieostrych konturach, kryterium przynależności grupowej, reakcją jest zwrot ku temu, co „własne”, ale już w wariancie totalnym.

Dla relacji jednostka—społeczeństwo ważne jest to, jak problem tożsamości jednostki daje się odnieść do jakości puli ról społecznych, do których objęcia jednostkę namawiają wszyscy dookoła, tymczasem może być ona zupełnie na to nie przygotowana. W grę wchodzi zjawisko dyfuzji ról, tj. postrzeganie puli potencjalnych ról jako nieobecnej w formie czyniącej możliwym zamysł integralności własnej biografii. Dyfuzja ról polega na rozproszeniu ewentualnych ról, do jakich przymierza się młody człowiek, do stanu, w którym nie mogą służyć za podstawę spójnego i wartościowego projektu własnej aktywności życiowej; role są rozsypnymi składnikami fragmentarycznej i nieprzekonywującej biografii. Dramatyzm narastający w sytuacji tkwi w tym, że stopniowo okoliczności zmuszają do wyborów radykalnych, np. roli zawodowej. Zjawisko moratorium jawi się w ujęciu Eriksona jako proces odraczający taki wybór, by poza uchyleniem ryzyka niefortunnej decyzji dorastającej jednostki uchronić ją jednocześnie od zjawiska określanego mianem „perwersyjnej preferencji” dla tożsamości negatywnej, tj. zawierającej elementy spo-

lecznie odrzucane, choć przez to odrzucenie nabierających zdolności sprośtania potrzebie projektowania nie tylko własnego oblicza na dziś, ale i własnej biografii na przyszłość.

Osobnego podkreślenia wymaga wskazanie przez Eriksona zjawiska tzw. „opor na tożsamość”, polegającego na tym, że nieufność komunikacyjna może przerodzić się w sabotowanie lub symulowanie podejścia interakcyjnego. Zresztą dla niego opór na tożsamość jest jednym z uniwersalnych mechanizmów obronnych człowieka, choć może — jak każdy inny — wpełznąć w regres czy tylko blokadę rozwojową, związaną np. z tożsamością negatywną.

To ostatnie pojęcie u Eriksona występuje w kilku konfiguracjach, chociaż nie dały się one jak dotąd ułożyć w jeden spójny ciąg analityczny². Raz chodzi o obrazy siebie czy identyfikacje i role oparte na treściach czy wartościach przeciwstawnych dominującym czy promowanym jako akceptowalne w społeczeństwie. Może temu towarzyszyć silne poczucie odrębności i słuszności własnego wyboru. Po drugie, Erikson mówi również o tożsamości negatywnej, jako przejawie „symulacji odwetowej” jednostki wobec jej otoczenia. Występuje fingowanie przyjęcia roli, o której wiadomo, że nie jest uznawana za wartościową; jednocześnie rolę się gra bez identyfikacji z nią i z ukrytym pomijaniem faktu owej symulacji, o ile to możliwe, dla całego otoczenia, w tym: dla podobnych symulantów w grupie rówieśniczej.

Odwetowe wybory tożsamości negatywnej są próbą rewanżu za brak — w odczuciu jednostki — wartościowej oferty ról, wśród proponowanych jej próbek własnej biografii (zawodowej, politycznej, rodzinnej itp.). Dochodzić może wręcz do afirmacji postaw i ról z kręgu tzw. marginesu kulturowego. Młody człowiek woli być całkowicie „niczym”, według wzorów społecznych jakie odrzuca, niż być wiązką afirmowanych w otoczeniu choć nieakceptowanych przez siebie fragmentów tożsamości, skazujących go na wewnętrzną sprzeczność i poczucie niespełnienia życiowego. Przy czym, jak podkreśla Erikson, usilna obrona przed tożsamością negatywną może uruchamiać mechanizm narastania lęku bądź pogardy wobec siebie samego, tym bardziej, że tożsamość negatywna rządzi się drastycznym prawem, spychającym ku aktywizmowi obejmującemu przejawy gwałtu, agresji i nietolerancji.

Zupełnie natomiast inny jest wątek tożsamości negatywnej dotyczący sytuacji wyzysku, zniewolenia i nierówności społecznych. Tym razem mechanizm tej tożsamości polega na interioryzowaniu w jednostce zdo-

² Odsyłając do ostatecznej wersji badań nad koncepcją Eriksona oraz ich wyników opublikowanych w studium *Rozwój i tożsamość w cyklu życia*, autor uznaje obecnie, że zasadnicze trudności w tej kwestii zostały przezwyciężone i spójność tę udało się jednak stwierdzić i wyjaśnić.

minowanej treści i ocen formułowanych przez jej własnego negującego je „pana”. Ludzie zniewoleni i wykluczeni często nieświadomie przejmują złe sądy i opinie ich dotyczące, jako wyraz szerszego procesu asymilacji obrazu świata ich „panów”. Erikson przywołuje przykłady mniejszości, de facto zmuszonych naciskiem symbolicznym (tradycją i brakiem alternatywy) do identyfikowania się z negatywnymi obrazami własnej tożsamości. W konsekwencji, poza działaniami rewolucyjnymi znoszącymi zastany porządek społeczny w otoczeniu jednostki, może okazać się niezbędna wewnętrzna emancypacja od zniewolenia psychicznego. Odwrotną stroną medalu jest fakt, iż wiele tożsamości prosperuje kosztem degradowania innych i to również daje się odnieść do mechanizmów tożsamości negatywnej.

Kontekst analityczny tożsamości negatywnej jest zróżnicowany i nie do końca spójny³. Raz mamy do czynienia z odwracaniem znaku wartości obrazów negatywnych i robieniem z tego podstawy dla budowania własnej tożsamości. Innym razem dochodzi do symulacji odwetowej i wyborów mających charakter kompensacji w warunkach swoistej próżni pozytywnych bodźców tożsamościowych, z przynoszącym ulgę poczuciem bycia nikim zamiast niedość kimś. Wreszcie inny wariant dotyczy nieświadomego mechanizmu interioryzacji negatywnych treści dotyczących siebie i własnego miejsca w świecie, wyrażających poglądy i postawę jednostek i kręgów dominujących i zniewalających psychicznie. Szczególne znaczenie dla Eriksona ma wskazanie na zjawisko społecznego spychania w tożsamość negatywną przez porządek prawny — recydywiści wśród młodocianych przestępców to rezultat mechanizmów stawiających w roli „znaczącego innego” wyłącznie przedstawicieli środowisk już wykończonych, wręcz zatwardziałych przestępców. Wszystko to ilustruje niespójny i niepełny, choć już złożony zestaw wariantów sytuacji, w których kategoria tożsamości negatywnej służy adekwatnemu opisowi zjawisk społecznych (w tym patologii) dotyczących rozwoju młodzieży.

Obok kategorii tożsamości negatywnej, podobnie kategoria moratorium zdaje się należeć do „jądra” teoretycznego koncepcji Eriksona, będąc składnikiem jej oryginalności analitycznej. Moratorium dotyczy sankcjonowanej przez społeczeństwo szansy na odroczenie, wyhamowanie czy nawet okresowy regres rozwojowy, wobec braku dojrzałości do określenia własnej postawy wobec życia i własnego miejsca (roli) w życiu. Możliwość przetrwania, bez obciążania własnej biografii nieodwrotnymi decyzjami czy rolami, staje się jednocześnie ofertą i szansą rozwojową, pozwalającą na eksperymentowanie na rolach bez angażowania się w decyzje o wielce kłopotliwym ciężarze; dla przykładu — śred-

³ Por. uwagę w przypisie 2.

nia szkoła niezawodowa może być analizowana także w kontekście dopuszczalnego odroczenia wejścia w życie dorosłych.

Pomysłem analitycznym, do którego przywiązuję dużą wagę, jest odzielenie tzw. wymiaru pierwotnego zjawiska (anomii, moratorium, kryzysu tożsamości) od wymiaru wtórnego pojawienia się tych zjawisk, sugerującego wymuszanie przez kontekst społeczny regresu funkcjonalnego w zachowaniach jednostki. W sumie, koncepcja moratorium w obu wariantach reprezentuje strategię przetrwalnikową w zachowaniach jednostki — potrzeba odroczenia własnej obecności w świecie może dotyczyć też osób dorosłych, wycofujących się ze świata w obliczu radykalnych i niekontrolowanych zmian w otoczeniu. Moratorium, jako dopuszczone instytucjonalnie opóźnienie momentu podjęcia odpowiedzialnego kontaktu ze światem, pełni w tym ujęciu pozytywną funkcję rozwojową, pozostawiając możliwość eksperymentowania na rolach społecznych — uchylanie się od przedwczesnych obowiązków i ról służy unikaniu standaryzacji i powielania parametrów działania poszczególnych jednostek. Moratorium może się realizować w przedłużonych okresach nauki, dodatkowej służby, włości i podróży (form odroczenia znanych Eriksonowi z autopsji). Erikson podkreśla przy tym, że stan moratorium nie jest przeżywany jako taki przez jednostkę, gdyż może się łączyć z doraźnym, głębokim zaangażowaniem, nie odbieranym jako przemijające przez podległych mu. Wiek dorastania łączy wręcz z postawą moratoryjną, której przerwanie może przedwcześnie wpychać młodego człowieka w nieodwracalne sytuacje o negatywnych konsekwencjach rozwojowych. Przystępność młodocianych też da się interpretować w kontekście kategorii moratorium. Najważniejsze jest to, by zaangażowania z tego okresu nie były traktowane jako zobowiązujące. Zwraca uwagę troska Eriksona o to, by dopuszczalne społecznie moratoria nie były nadmiernie przedłużone w czasie, gdyż grożą obciążaniem jednostki trwałym, emocjonalnym *residuum* niedojrzałości na resztę jej cyklu życia.

Niezbędne jest dopowiedzenie, że w koncepcji Eriksona wszystkie te okoliczności w tle zawsze mają założony proces kształtowania się „ego”, którego istota tkwi poza świadomością, a którego funkcjonowanie służyć ma spójnemu i autonomicznemu reagowaniu na świat zewnętrzny. Odniesienie do „ego” zastępuje głębsze teoretycznie odwołania do pojęcia osobowości. „Ego” jest kluczową kategorią analityczną, wyjaśniającą mechanizm powstawania tożsamości — sam w sobie nie dający się w pełni uczynić przejrzystym dla świadomości, ale zawsze czyniący niezbędnym bilansowanie przez jednostkę dostępnych jej obrazów siebie i czynienie ich podłożem dla spójnej koncepcji siebie, decydującej o jakości budowy „poczucia tożsamości” w świecie, wybiórczego integrowania rozmaitych identyfikacji i uruchamiania rozmaitych mechanizmów obronnych. To

„styl syntezy” możliwego doświadczania świata przez jednostkę stanowi o jakości zintegrowania „ego” jako „organu” konstytucji psychicznej sfery poznawczej i koordynacji zachowań — reprezentując typ kompetencji do działania.

Zwraca uwagę również, w ujęciu Eriksona, odwołanie się do idei „prototypów społecznych” jako typów idealnych postaw i ról, których ograniczenia mogą zwrótnie oddziaływać na mechanizmy adaptacyjne odniesione do danej jednostki. Ściśle wiąże się to z kategorią repertuaru tożsamości P. Bergera, jako faktycznie obecnej puli potencjalnych przedmiotów identyfikacyjnych dla młodego człowieka, poszukującego własnej tożsamości. Prototypy dobra i zła stają się wyjściową bazą odniesień dla wzajemnego przenikania oddziaływań między etosem grupowym a „ego”, których wymaga dla kształtowania się stylu syntezy charakterystycznego dla danego doświadczenia prototypów społecznych, reprezentujących uznane w danym otoczeniu rozszczenia. Jakość listy prototypów mierzona jej zdolnością do wchłonięcia dążeń innowacyjnych i reformatorskich może służyć stymulacji rozwoju jednostki, a może też wtłaczać ten rozwój w sztywne ramy nie służące osiągnięciu coraz to bardziej uniwersalnej tożsamości.

MODEL ŻYCIA JAKO CYKL WITALNOŚCI

Kluczowe dla Eriksona pojęcie cyklu życia dotyczy epigenetycznego powiązania następujących po sobie kolejnych faz: dominujących sił witalnych, zagrożeń rozwojowych, zadań egzystencjalnych, napięć i innych momentów, które dalej określe bardziej precyzyjnie. Warto przedtem zauważyć, że w ramach pojęcia cyklu życia dochodzi jedynie do określenia minimum niezbędnych warunków ochrony i stymulacji przejścia na kolejne poziomy zaawansowania rozwojowego. Podstawowe przy tym zróżnicowanie w tym modelu życia dotyczy możliwych typów witalności jednostki oraz kolejności kryzysów rozwojowych, jakim jednostka musi mniej czy bardziej skutecznie przeciwstawić się nowym poziomem zorganizowania i zintegrowania własnej wizji siebie i świata. Model ten zakłada powstawanie potencjalnie destrukcyjnych popędów, które ani swoją obecnością, ani skalą autonomizacji zachowań terapeutycznych jednostki wobec świata nie przekreślają potencjału rozwojowego człowieka, a jedynie świadczą o jego niebezpiecznym uwikłaniu, wymagającym takich mechanizmów obrony, by w efekcie kolejnego kryzysu dochodziło do zwiększenia siły życiowej danej jednostki, zwiększenia jej wewnętrznej spójności koncepcyjnej i zdolności czynienia dobra podług własnych standardów i reguł tych, spośród znaczących innych, którzy stanowią jej zasadniczy kontekst odniesienia.

Proces rozwoju w cyklu życia wyraża szereg zmian typów dominującej witalności, z czasem nie wystarczającej organizmowi, oraz rosnącej kompetencji do działania autonomicznego, jak i szerzej zorientowanego na świat, uruchamiającej coraz to nową „nadwyżkę energii” witalnej. Ewolucję witalności Erikson opisuje przez pryzmat pojawiania się w procesie kryzysów nowych sił witalnych, których energia wyraża się w nowych uczuciach, będących wyrazem świadomego doświadczenia świata, będącego rezultatem introspekcji, nowego typu zespolenia sposobów działania jednostki czy wreszcie reprezentujących nowy stan wewnętrzny psychiki, dostępny jedynie penetracji psychoanalitycznej.

Nowe fazy rozwojowe w szczególności odnoszą się do nowych typów umiejętności działania i poznawczego reagowania na świat otaczający jednostkę. Zwraca też u Eriksona uwagę jego dążenie do wiązania potrzeb dominujących w poszczególnych fazach rozwoju jednostki z formami instytucjonalizacji życia społecznego, co w planie teoretycznym oznacza ideę wzajemnego powiązania ewolucji cyklu życia jednostki i historycznej ewolucji społeczeństwa. Dla przykładu, podstawowa ufnosć, jako warunek witalności i potrzeba egzystencjalna znajduje wyraz integrujący życie w płaszczyźnie wiary, której odpowiednikiem instytucjonalnym jest religia. Wymaga podkreślenia, że stymulację rozwoju Erikson wiąże w każdej fazie ze swoistym „napięciem normatywnym” między pozytywną energią witalną danego typu a jej zaprzeczeniem, którego istnienie chroni przed popadaniem w skrajność, blokującą w istocie rozwój. Mechanizmy zachowania równowagi między siłami witalnymi w każdym momencie rozwoju niosą ze sobą niebezpieczeństwa blokady, za każdym razem przełamywanie takich barier wymaga bardzo silnych środków (np. wiara, ideologia) dających efekty w postaci silnego przywiązania do osiągniętego poziomu identyfikacji. Kryzysy normatywne są drastyczną formą rozbijania takich zafiksowań rozwojowych, dzięki pojawianiu się, zgodnie z logiką epigenezy, nowej, dominującej potrzeby, której zaspokojenie życiowe wymaga nowej struktury sił witalnych, oddającej nowy rodzaj napięcia będącego w danej fazie motorem witalności jednostki.

Badanie i mierzenie jakości kondycji rozwojowej młodego człowieka jest dodatkowo ogromnie utrudnione poprzez fakt, że mechanizmy kompensacyjne pełniąc doraźnie pozytywną funkcję podtrzymania witalności jednostki, mogą ujawnić patologiczne skutki z pewnym opóźnieniem fazowym, jeśli jednostka nie osiągnie zdolności dystansowania się wobec pozytywnych dla niej bodźców. Kompensacja lęków czy deprywacji jest niezbędnym (choć niebezpiecznym), silnym środkiem uchylania gróźb blokady witalności, np. w postaci depresji, wobec faktu, że w logikę doświadczeń życiowych — zdaniem Eriksona — jest trwale wbudowane

doświadczanie utraty czegoś, porzucenia czy odepchnięcia i zadanie obrony witalności staje się w tym kontekście równoznaczne przywracaniu równowagi.

Do podstawowych kryteriów wyrażających mierzalne aspekty przejścia fazowego w modelu rozwojowym Eriksona należą: 1) ewolucja potrzeb libidalnych i wraz z nimi nowego potencjału satysfakcji i frustracji jak i sublimacji, w rozumieniu psychoanalitycznym, 2) rozszerzanie się społecznego promienia interakcji, obejmującego osoby i sytuacje tworzące kontekst dla nowych jakości w reagowaniu na otoczenie przez jednostkę, 3) różnicowanie się umiejętności działania jednostki, jako podstawy dla interakcji społecznych, 4) pojawianie się nowych rodzajów kryzysu rozwojowego, stawiających zadanie zniesienia okresowo dominującego napięcia, którego źródłem są nowe potrzeby stanowiące wyzwanie dla danego przedziału czasowego, 5) nowe rodzaje poczucia odsunięcia czy wyobcowania, wobec świadomości nowych rodzajów zależności i oswojenia, 6) nowe rodzaje sił psychospołecznych stanowiących dla jednostki składnik napięcia witalnego, 7) typy instytucjonalnej ochrony i artykulacji sił witalnych, wspierające właściwymi im rytuałami potrzebę dominującą dla danej fazy rozwojowej, 8) narastanie rodzajów identyfikacji, stanowiących fazowe *residuum* tożsamości w postaci okresowo dominujących zakresów nabywanej formy wyrażania swojego „ja”. Podkreślenia wymaga fakt, że zależności między tymi kryteriami mają charakter epigenetycznego przesuwania się dominanty w poszczególnych fazach. Nie ma przy tym automatyzmu ani jednokierunkowości przejścia, choć wspomaganie rozwoju jest cykliczne: pomyślnie rozwiązanie wcześniejszego kryzysu rozwojowego stanowi minimum witalności nowego rodzaju, zwrótnie redefiniującej kondycję i jakość zintegrowania energii życiowej człowieka. Kryteria owe służą za podstawę analityczną dla badania szans i zagrożeń rozwojowych i Erikson odcina się od możliwości traktowania ich jako instrumentu selekcyonowania i wartościowania ludzi. Nie mają one służyć za podstawę normatywnej koncepcji człowieka, będąc rozwijanymi elementami teorii o statusie teorii medycznych, omawiających patologie chorobowe.

Pionowe narastanie cyklicznych zależności poszczególnych faz rozwojowych ma dwa ważne aspekty modelowe. Po pierwsze, każda z kategorii analitycznych jak tożsamość, autonomia, integralność, kompetencja, daje się wyrazić w postaci całych odrębnych profili epistemologicznych, rejestrujących dynamikę zmiany ich wyrażania się w poszczególnych fazach. Po drugie, poszczególne fazy można scharakteryzować poprzez opis funkcjonalnej dominacji pewnego zadania egzystencjalnego, rozwiązawanego w postaci nowego typu napięcia osadzonego w ramach potrójnego

układu odniesienia do sfer cielesności, psychiki i kontekstu społecznego. Przez to np. funkcjonalna dominacja zadania „autonomii” egzystencjalnej w II fazie Eriksona nie jest sprzeczna z modelem Kohlberga strukturalnie opisującym osiągnięcie autonomii w ostatniej fazie rozwojowej. Mówiąc zwracając: funkcjonalne dążenie do emancypacji rozwojowo nie realizuje się środkami wyemancypowanej struktury, stąd na każdym poziomie funkcjonalnej analizy rozwoju pojawia się groźba blokady czy patologii rozwojowej. Konkretyzacji tych sugestii służyć może przeanalizowanie tego, co w modelu Eriksona dzieje się w każdej fazie rozwojowej.

I FAZA

Wyjściową przesłanką witalności i szans rozwojowych jednostki jest potrzeba i zdolność do ufności, jako rodzaju nastawienia wobec siebie i otoczenia, wyzwającego minimum spontanicznego otwarcia na świat. Stanowi to podstawowy składnik opisu kondycji egzystencjalnej jednostki, w każdym momencie jej życia, jako podstawowy warunek przejścia całego cyklu życiowego. Genetycznie kategoria ta oparta jest na psychologii okresu niemowlęcego jak i psychopatologii dorosłych, opisując minimum warunków czyniących możliwym „włączanie się” jednostki do nowej sytuacji życiowej w sposób „witalny”. Napięcie na linii ufność—nieufność tworzy podstawę możliwej witalności i noworodka, i człowieka dorosłego w płaszczyźnie interakcji ze światem. Kondycja ta nie wyraża się przy tym świadomością, a raczej oceną zdolności do działania. Może wystąpić, wobec dominacji nieufności, stan blokady rozwojowej, wycofania, opóźnienia lub radykalnego nawet regresu funkcjonalnego pod względem witalności. Instytucjonalnym rozwiązaniem problemu ufności w skali społecznej jest w tym modelu instytucja religii, mająca zdolność zarówno wspomagania rozwoju jak i niosąca groźbę włączenia jednostki w kontekst potrzeby systemu wiary totalnej. Ta, jak i każda inna forma służąca (obiektywnie) kompensacji nieufności, wyraża niezbędność mechanizmów ufego włączania do świata, jako podstawy rozwoju. Umieszczenie tych mechanizmów i ich rola w dalszych procesach życia istotnie wpływa na rodzaj zintegrowania osobowości zarówno w sensie struktury, jak i poczucia wyrażającego integralność jednostki.

Najbardziej podstawowy poziom energii życiowej wyraża siła nadziei w możliwość spełnienia kluczowych pragnień, pomimo skali i rodzaju podległości i ograniczeń im towarzyszących. Ona też wyznacza dla Eriksona *residuum* tożsamościowe tej fazy cyklu. Poczucie beznadziei wyznaczałoby podstawową blokadę dla witalnego afirmowania własnej obecności w świecie.

II FAZA

Kolejny aspekt witalności wyraża zdolność walki o własną autonomię, będąca przejawem „emancypacji pierwotnej” zaborczo rozszerzającej skalę dostępności świata wobec jednostki wcześniej poddanej nadopiekuńczości otoczenia (np. kuratela matki wobec niemowlęcia, paternalizm). Ontogenetycznym mechanizmem umacniania autonomii jest możliwość (i poczucie) samokontroli jak i brak nadkontroli. Ta pierwsza umacnia osiągnięty rodzaj ufności, ta druga spycha we wtórną nieufność, stymulującą nawet trwałą podatność na zwątpienie i zawstydzenie jako towarzyszące dalszym interakcjom. Równowagę rozwojową wobec napięcia towarzyszącego dążeniu do autonomii tworzy, jak i jej instytucjonalne ramy określa, w ujęciu Eriksona, zasada prawa i porządku. Słabość zrównoważenia napięcia w tej fazie może rzutować na późniejsze okresy życia, dając paradoks, iż buntownicze jednostki mające we własnej biografii słabo zintegrowaną fazę II rozwoju mogą własną niezależność wobec otoczenia uwikłać w rozpaczliwe poszukiwanie przewodnika dla siebie. W tej, jak i w każdej kolejnej fazie, model Eriksona wyraża konieczność ograniczania ewentualnych destrukcyjnych (dla samej jednostki i jej rozwoju jak i dla otoczenia) skutków braku przeciwdziałania dominującej w tym okresie sile witalnej. Zrównoważenie za cenę napięcia, wymagające zniesienia w postaci nowej formy przeciwdziałania nowo wyłaniającej się sile witalnej, to główny, jak się zdaje, rys psychoanalitycznego dramatyizmu dynamiki rozwoju jednostki. Wkładem do rozwoju tożsamości jednostki z tej fazy jest *residuum* tożsamościowe opierające „ja” na przejawach własnej woli, świadczących o zdolności i odwadze bycia jednostką samodzielnie kierującą swym działaniem.

III FAZA

Trzeci rodzaj witalności w cyklu życia wyraża zdolność i skłonność do inicjatywy, związanej z ambicją w dążeniu do celu, wytrwałości i zadowolenia z przełamywania barier i trudności. Człon równoważący niebezpieczeństwa tego rodzaju witalności wyznacza zdolność do poczucia winy i niepokoju towarzyszącego porażkom, jako efekt samoobserwacji i postrzegania skutków własnych działań. Porażki w inicjatywie dostarczają nowego doświadczenia w postaci poczucia odepchnięcia, natomiast sukcesy grożą rodzeniem się okresowo pozostającej w letargu sfery popędów destrukcyjnych, jak agresywności, podatności do karania odwetowego, podatności na manipulację ze strony nadawcy ekscytującego celu działania. Ten typ witalności wyznacza załączki i ontogenetyczny kontekst pierwotnej moralności jednostki. Pozytywnym rezultatem rozwoju w tej fazie jest siła wyobraźni wspierana przez zachowania i odsłanianie świata symboli i wzorców przez „znaczących innych”, zastępujących

świat bajek i obrazów, wskazujących przesłanki antycypacji realnych ról i rywalizacjiw realnym działaniu. *Residuum* tożsamości tej fazy wyraża „ja” oparte na skali wyobrażeń dotyczących siebie.

IV FAZA

Najbardziej znaczący etap rozwoju w tym modelu stanowi faza, którą wprowadza w gąszcz problemów tożsamości jednostki, a centralny problem rozwojowy stanowi potwierdzenie własnej adekwatności wobec oczekiwań otoczenia, tym razem uwikłanych w wymogi fachowości, zadanie perfekcyjnego działania według wyznaczonych reguł. Brak tego potwierdzenia niesie groźbę dla dalszego rozwoju w postaci zablokowania witalności na poziomie poczucia niższości ze strony jednostki niezdolnej sprostać dominującemu w tej fazie oparciu swego „ja” na potwierdzeniu i aprobachie sprawności jej działania ze strony znaczącego i stawiającego pułapy adekwatności (fachowości) otoczenia. Możliwość poczucia niższości czy doraźnego stwierdzenia niesprostania wymogom tej fazy — choć wiąże się z bolesnym doświadczeniem, subiektywnie ciężącym na samoocenie — pełni jednocześnie pozytywną funkcję rozwojową, przeciwdziałając tworzonym napięciem zasadniczej groźbie tej fazy, wyrażanej terminem „przerostu adekwatności”. Dotyczy on nadmiernego samoograniczania się i oparcia własnego działania na wyznaczonym zakresie obowiązków, redukującego horyzont działania do perfekcyjnego odegrania zadanej roli. Owa groźba, typowa w warunkach pochłonięcia inicjatywy dziecka przez obowiązek szkolny, ma swoją równie nierozwojową replikę *a rebours* w postaci podporządkowania szkoły „przerostowi adekwatności” wobec dziecka, gdy kategorię obowiązku usuwa się z interakcji szkolnej, jako naruszającej spontaniczność dziecięcej witalności z okresu zabawy. Erikson wskazuje przy tym, iż jakość pracy będąc dominującym składnikiem *residuum* tożsamości tej fazy może rzutować, jako istotne ograniczenie rozwojowe, na późniejsze interakcje życiowe jednostki, jeśli czyni ją podatną na postrzeganie siebie i innych w terminach kryterium fachowości i adekwatności wobec roli czy bezkrytycznie aprobowanej puli ról. Szczególnie ważne w tej fazie rozwoju jest zdaniem Eriksona traktowanie edukacji jako klucza poszerzającego obszar możliwych, przyszłych karier życiowych jednostki jak i sytuacji umożliwiającej eksperymentowanie ról i poszerzanie potencjału społecznych interakcji oraz jego promienia obejmującego szerszą gamę znaczeń i znaczących innych.

V FAZA

Kolejne stadium w cyklu życia wyznaczone jest przez dominację potrzeby wierności związaną z dążeniem do potwierdzenia własnej warto-

ści i wiarygodności przez jednostkę w terminach silnej identyfikacji, namiętnie wyrażającej wartość i wiarygodność innych ludzi i idei. Wierność staje się dominującym rozwojowo potencjałem witalnym, będącym nośnikiem okresowego rozwiązania kryzysu tożsamości dorastania. Trudności w zadowalającym jednostkę znalezieniu przedmiotu własnej wierności, ale i skala potrzeby tego znalezienia, dają o sobie znać w postaci radykalnej negacji nieuznawanych autorytetów i racji jak i w zachowaniach moratoryjnych. Cechą umysłowości tego okresu jest jej podatność na przejęcie się jedną wizją ideologiczną i odrzucenie innych, ze wszystkimi skutkami totalnej identyfikacji. Zarówno znalezienie takiej ideologii jak i jej brak niosą określone ryzyka dla dalszego rozwoju, przy czym brak ten niesie szczególne konsekwencje. Nie tylko pozostawia tożsamość nieskrystalizowaną, ale rodzi silne poczucie odepchnięcia w postaci zamętu tożsamościowego — potrzeba wiary w coś zderza się z poczuciem, że nie ma przedmiotu jej godnego, który stanowiłby fundament własnego „ja”, a oferta identyfikacyjna otoczenia kulturowego poprzez jej zanegowanie otwiera drogę na jej obrzeża — margines wzorców negatywnych — generując mechanizm rozwiązujący kryzys w postaci tożsamości negatywnej. W tym okresie (w tym typie kryzysu) jednostka może korygować też rozproszenie własnego „ja” odnoszeniem autoobrazu do jego korekty, będącej rezultatem soczewkowego skupienia własnych problemów w odbitym obrazie partnera, dzięki uczuciu miłości. Uczucie to ma w takiej sytuacji funkcję przywrócenia spójności jaźni, choć nie musi prowadzić do skryształizowania tożsamości zdolnej funkcjonować autonomicznie. Kryzys tożsamości nadaje takiemu soczewkowemu skupieniu własnego rozproszenia osobowego rolę czysto instrumentalną i daleko niewystarczającą wobec zadania przypisania sobie przez jednostkę tożsamości przez wybór roli życiowej w sferze działań. Funkcję kompensacji może pełnić nie tylko miłość, ale i nadidentyfikacja z idolami, jak i bezwzględność wykluczeń z własnego świata wartości i nietolerancji na inność. Szczególnego przez to znaczenia nabiera możliwość mediacji i eliminowania skutków silnej identyfikacji negatywnej jak i przedłużającego się rozproszenia jaźni. Pozytywna identyfikacja ideologiczna, choć niesie własne groźby, jest faktycznie pożądaną rozwojowo (w tej fazie) formą rozwiązania podstawowego zadania egzystencjalnego i właściwej reakcji na wyzwanie tożsamościowe.

VI FAZA

W tej fazie cyklu zaczynają się według Eriksona zadania egzystencjalne, których nowy kontekst wyznacza fakt przekroczenia pułapu, jaki stanowi rozwiązanie problemu tożsamości, będące syntezą dotychczasowych perypetii rozwojowych. Tożsamość, będąc zwieńczeniem dotych-

czasowego wysiłku, jest też filarem, na którym spoczywać będą pozostałe „wolty” życiowe dorosłego człowieka. Kryzys tożsamości okresu dorastania stanowi w tym modelu kluczowe wąskie gardło całego rozwojowego cyklu życia.

Dopiero dzięki przejściu tego progu człowiek wkracza w okres życia, w którym cechą dominującą jest dojrzałość do intymności jako i potrzeba i autoteliczna wartość więzi psychicznej, wspólnoty oraz widzenia swego „ja” przez pryzmat „my”, darzonego miłością i przywiązaniem. Uczucie to staje się nową siłą witalną, otwierającą nowe i wcześniej niedostępne strefy satysfakcji egzystencjalnej, także w sferze płciowości.

Przeciwieństwem tego stanu rzeczy jest izolacja jednostki, zarówno w sensie boleśnie przez nią odczuwanej sytuacji własnej, jak i z często nieuświadomioną skłonnością do fortyfikowania własnego obszaru intymności przed innymi i gotowością zamykania dostępu do siebie dla innych oraz swoistym dystansem interakcyjnym, poza kontaktem emocjonalnie powierzchownym. To przeciwieństwo intymności najtrafniej zdaje się wyrażać D. Mostwin terminem samoabsorbpcji, obejmującym zarówno ideę zdysansowania i zamknięcia k’ sobnego, jak i pochłonięcia ochroną sfery własnego wnętrza przed innymi, jako niedostępnego dobra.

VII FAZA

Kolejny typ witalności w modelu Eriksona związany jest z zadaniem zbudowania stanu *equilibrium* energetycznego w sferze napięcia między życiodajnością — kreatywnością wobec nowych istot, idei, dzieł jak i zdolnością przekraczania siebie samego — a stanem stagnacji i samozasklepienia. Podkreślenia wymaga fakt, że choć sama w sobie stagnacja jest formą patologii rozwojowej, to w splocie dynamicznym tej fazy Erikson widzi jej potencjalnie dostępną, pozytywną funkcję rozwojową, o ile potrafi ona wyzwolić zjawisko sublimacji, tj. korekty egzystencjalnej wobec bodźców frustracji libidalnej. Siłą witalną tej fazy, dominującą nad życiodajną aktywnością jednostki, jest w modelu Eriksona troskliwość, jako typ zaangażowania oparty na spontanicznej współczulności wobec osób, idei i rzeczy (życzliwość i poszanowanie). Szczególnym wyrazem witalności tego okresu jest uniwersalizacja własnej troski o dobro innych, już nie głównie „moich” dzieci, ale dzieci jako takich. Przeciwieństwo tej postawy dotyczy wykluczania pewnych osób, rzeczy, idei z kręgu własnej troski, w przytoczonym sensie, przy czym to napięcie w owym zderzeniu, a nie jego brak, ma walor rozwojowy — dla przetrwania identyfikacji grupowych obecność mechanizmu wykluczenia czy negacji jest nieuchronna funkcjonalnie a także, zdaniem Eriksona, niepożądana byłaby jego eliminacja, grożąca rezygnacją jednostki z siebie samej czy odrzuceniem własnego „ja” poprzez zakaz definiowania „nie-ja”.

Witalność tej fazy może w cyklu życia stanowić istotne ogniwo łączące pokolenia, gdyż reprezentujący ją człowiek staje się żywym nośnikiem i wyrazicielem wartości i wzorców kulturowych, zdolnym do pozytywnej rozwojowo rytualizacji procesów wprowadzania w życie młodszych pokoleń. Choć wiąże się ona z ryzykiem ustanawiania rytuału autorytarnej dominacji, to o jej wartości rozstrzyga między innymi nieuchronność splatania się prawdziwej życiodajności z autentycznym autorytetem. Poza tym, na tym etapie życia właśnie podstawowym ogniwem spajającym tożsamość jednostki jest widzenie własnego „ja” poprzez to, w co potrafi łączyć nowe impulsy życiowe. Tożsamość człowieka wyrażająca pełnię jego witalności w tej fazie tworzy więc nie to, co tkwi w nim samym, ale to, co dzięki niemu potrafi zakiełkować w bliskim mu otoczeniu, ludziach i ideach.

VIII FAZA

Okres starości w cyklu życia Eriksona charakteryzowany jest witalnością uwikłaną w równowagę napięcia między integralnością życiową a bodźcami prowadzącymi do rozpacz, beznadziei i poczucia niespełnienia. Odstęp między tymi biegunami jest największy ze wszystkich w cyklu, gdyż negacja integralności osobowej oznacza zepchnięcie do poziomu pozbawionego oparcia egzystencjalnego podstawowego, już dla I fazy. Gdy kondycja jednostki w tej fazie nie jest wyrazem zintegrowania któregoś z potencjałów witalności, pomoc terapeutyczna przywracająca zbilansowanie energetyczne musi odnieść się do danej, słabo zintegrowanej fazy dla próby wzmocnienia danego ogniwa cyklu. Kategoria integralności reprezentuje witalność rozumianą jako zdolność do syntezy wewnętrznej doświadczeń i dokonań z wcześniejszych faz cyklu, wyrażającą poczucie spełnienia. Owo ujęcie życia jako spełnienia własnego „ja” może być naruszone czy osłabione przez częściowy zanik wewnętrznego zintegrowania i wzajemnego wsparcia kondycji fizycznej (bariery niewydolności cielesnej), sprawności psychicznej (zatarcia pamięci) oraz kondycji społecznej (utrata przydatności zawodowej). Bez zachowania minimum życiodajności grozi utrata poczucia witalnej obecności w świecie żywych. Mechanizm kompensujący braki w tym zakresie wyrażają zabiegi mitologizowania przez jednostkę przeszłości, budujące stan pseudozintegrowania ze światem. Tak jak we wcześniejszych fazach potrzeba zintegrowania uprzedniego doświadczenia nie stanowiła dominanty egzystencjalnej — każda witalność wyrażała pewien typ integralności „w sobie”, będący ogniwem całego profilu narastających *residuów* wyrażających jakiś typ zintegrowania — tak w tej fazie zwieńczeniem rozwoju jest dominująca potrzeba integralności „dla siebie”, będąca oparciem dla możliwości witalnego funkcjonowania w życiu, u jego schyłku. Siłę wy-

rażającą ów stan reprezentuje mądrość życiowa — której odpowiednikiem instytucjonalnym w życiu społecznym jest filozofia — polegająca na uznaniu, w obliczu śmierci, autotelicznej wartości życia. Antytezą tej mądrości jest rozpacz i brak poczucia wartości dotychczasowego życia, wobec narastającego stanu martwoty fizycznej, psychicznej i społecznej (zepchnięcia na margines). Tak jak rozpacz sama w sobie może stanowić wyraz patologicznej blokady rozwojowej lub regresu, tak będąc ogniwem napięcia energetycznego, któremu się przeciwdziała, stanowi wyraz ostatniego w cyklu życia kryzysu rozwojowego, będącego ostatnim zadaniem egzystencjalnym, a samo to napięcie pełni pozytywną rolę rozwojową, przeciwdziałając rytualizmowi obsesyjnej pseudointegralności, opartej na zabiegach mitologicznych wobec własnego życia. Zwracając uwagę na zależność funkcjonalną między rozpaczą i beznadziejnością Erikson podkreśla wzajemność kulturowego wspierania się ostatniego i pierwszego ogniwa cyklu życia — wyrazem witalności wewnętrznej kultury jest taka organizacja więzi międzypokoleniowych, w której witalność dzieci umacnia się dzięki kontaktowi z ludźmi starymi, a dla ludzi starych kontakt z dziećmi jest ostoją ich własnej witalności i zarazem oparciem dla ich tożsamości, która jako wyraz mądrości życiowej odnosi własne „ja” do tego, co przetrwa z niego w innych, nie w sensie następstwa przyczynowego czy zależności, ale zachowania integralnej więzi z dynamiką kolejnych pokoleń i witalnością kultury danego społeczeństwa, a nawet ludzkości. Rozpaczliwie poszukiwane namiastki zintegrowania ze światem w stanie zakłócenia witalności starczej u schyłku życia są w tym modelu antytezą dla filozoficznego spokoju człowieka jako bytu integralnego dla siebie, w obliczu śmierci afirmującego autoteliczną wartość życia jako takiego i swoją więź i spełnienie w kulturze.

O KRYZYSACH TOŻSAMOŚCI I IDEOLOGIACH

Szeroki kontekst analityczny kategorii tożsamości sprzega się u Eriksona ze specyficznym rozumieniem kryzysu tożsamości. Najkrócej mówiąc, kryzys tożsamości to typ kryzysu normatywnego w strukturze epigenezy, stanowiący dominujący egzystencjalnie problem fazy dorostania. Dopelnieniem tego wąskiego analitycznego kontekstu jest odniesienie zjawisk zakłócenia tożsamości w innych fazach rozwoju do kategorii dyfuzji czy rozproszenia tożsamości, wyrażających stany naruszenia spójności i ciągłości obrazów siebie oraz częściowego rozpadu zasadniczego kontekstu odniesienia własnego „ja”. Podczas gdy kryzys tożsamości jest pozytywnie wintegrowanym ogniwem procesu rozwojowego, będąc dominującym aspektem krystalizowania się „ego” jako zdolności do syntezy doświadczenia życiowego, zamęt, dyfuzja czy rozproszenie tożsamości

to stan zakłócenia rozwoju. Różnicę tę daje się dobrze wyrazić w terminach pierwotnego kryzysu tożsamości przeciwstawionego przejawom kryzysu wtórnego. Wymaga też podkreślenia faktu, iż różnicując rozwojowo typy dominujących potrzeb i kompetencji do działania Erikson wskazuje różną przydatność mechanizmów identyfikacyjnych w poszczególnych fazach budowy tożsamości wobec faktu, że procesy rozwojowe wyrażają tendencję, weryfikowaną w każdym ogniwie przesilenia kryzysowego cyklu życia, do uniwersalizacji kontekstu, jaki służy za oparcie dla jednostkowego „ja”. Warunkiem pomyślnego przebiegu procesów uniwersalizacji własnego „ja” jest wspomaganie przez kontekst społeczny (repertuar tożsamości w postaci puli ról, ofert ideologicznych i pola sensów) potencjału energii witalnej jednostki. W ujęciu Eriksona uniwersalizacja tożsamości dokonuje się poprzez zróżnicowane procesy „konsolidacji kulturowej” jednostki ze światem. Na pewnych etapach rozwoju i w szeregu sytuacji społecznych konsolidacja taka dokonuje się poprzez okresowe redukcowanie kontekstu znaczeń, zawieszenie krytycyzmu i dominację przywiązania do spartykularyzowanego punktu widzenia świata. Kluczowe dla szans rozwojowych jest natomiast to, by owa konsolidacja mogła dotyczyć coraz szerszego kontekstu kultury, uwalniając jednostkę od podporządkowania podziałom pseudorodzajowym rozumianym następująco.

Sprzegając podejście psychoanalityczne z kontekstami problemowymi interesującymi socjologię Erikson odnosi ideologie społeczne do tzw. pseudowspólnotowych podziałów zbiorowości ludzkiej jako gatunku. Erikson odcina się od traktowania ich jako przejściowych form życia zbiorowego czy historycznie uwarunkowanych patologii, przypisując je swoistej „uniwersalnej skłonności ludzkiej” do wspólnot pseudorodzajowych. Takie ich formy jak plemiona, kultury, kasty, narody czy religie łączy specyficzny ich status polegający na obecności w każdej z nich roszczenia do jedynej i autentycznej reprezentacji człowieka, iluzji bycia zbiorowością wybraną, wyróżnioną, opartej na mechanizmie wykluczania czy negacji części otoczenia dla zarysowania konturów własnej tożsamości pod jakimś względem, znaczącym egzystencjalnie, kulturowo czy też funkcjonalnym wobec jakiejś partykularnej potrzeby danej zbiorowości. Przekraczanie ram takich pseudorodzajów jest warunkiem uniwersalizacji tożsamości jednostek oraz uchylecia grózb i patologii rozwojowych, jakie wielokrotnie dawały o sobie znać w historii w postaci uprzedzeń i destrukcji (zwłaszcza w okresach krwawej rywalizacji i masowych wojen współczesności). Psychoanalityczny dylemat natury ludzkiej wyraża jednak przekonanie Eriksona, że owe podziały pseudowspólnotowe były też dotąd w historii źródłem najbardziej wartościowych przejawów heroizmu ludzkiego, współpracy i lojalności.

Uznanie, iż mamy tu czynienia z uniwersalną tendencją o istotnym potencjale twórczym, zbiega się z widzeniem w niej możliwości wyrażania się najbardziej niebezpiecznych skrajności towarzyszących rozwojowi gatunku ludzkiego. Owa sprzeczność przy tym charakteryzuje, w perspektywie Eriksona, wszystkie najbardziej znaczące mechanizmy rozwojowe człowieka, które są twórcze i niebezpieczne zarazem w swoim potencjale. Wszystkie istotne mechanizmy konstituowania i różnicowania wspólnot, stanowiąc twórcze i pozytywne bodźce do działania, wymagają zbiorowego wysiłku chroniącego przed popadnięciem w niebezpieczne i patologiczne skrajności, wysiłku czyniącego zarazem możliwym przejście całego cyklu życia przez członków tych zbiorowości. Bez tego wysiłku zbiorowości pseudorodzajowe stanowią więź blokującą rozwój jednostek, ustanawiając pułapy nieprzekraczalnych tożsamości niezdolnych wyrażać pełni uniwersalnego potencjału vitalności ludzkiej. Uwagi te w całości odnoszą się również do roli, jaką mogą odegrać w rozwoju jednostki ideologie. Wystarczy przypomnieć ujęcie w modelu Eriksona okresowej dominacji (w fazie dorastania) potrzeby wierności oraz charakterystyki ideologicznego etosu grupy, jako instytucjonalnej formy oparcia i zaspokojenia tej potrzeby w zbiorowości, jako silnego kontekstu odniesienia dla tożsamości jednostki w pewnym okresie jej rozwoju.

Tożsamość i ideologia stanowią komplementarne człony psychospołecznego procesu określania przez człowieka własnego sposobu życia i włączania się w życie otaczającej go zbiorowości. Trójstopniowość struktury etosów, od moralności zakazów, poprzez ideologie uzasadnień po etyczność uniwersalnych zasad wyraża w szczególności, w ujęciu Eriksona, pozytywne jak i negatywne uwikłania funkcji rozwojowej, jaką może pełnić ideologia. Z jednej strony może ona służyć przełamywaniu starych moralizmów i przewyciężaniu tyranii zastanych dogmatów i despotyzmu społecznego. Z drugiej strony natomiast wyłania się fakt, iż ideologiczność stanowi w tym modelu szczególnie niebezpieczny potencjał, grożący trwale niedojrzałym, bo odniesionym do pseudowspólnotowego partykularyzmu, postrzeganiem historii i reagowaniem na współczesność. Wymownie brzmi memento Eriksona, iż starzy ideologowie wyposażeni w nowoczesną broń mogliby z łatwością stać się katami ludzkości. Dla przełamywania barier ograniczających dostęp do poziomu etycznego uniwersalizmu jak i dla likwidacji zagrożeń godzących w samo istnienie gatunkowe człowieka, niezbędne jest dążenie do nadawania nowej jakości funkcjonowaniu ideologii, poprzez znoszenie w nich dominacji ideologicznej negacji inności oraz zwrócenie ich w stronę solidarności grupowej o coraz szerszej podstawie społecznej. Każda bowiem konkretnie osadzona i ściśle zarysowana identyfikacją

i wykluczeniami tożsamość jak i ideologia to ogniwa pośrednie procesu uniwersalizacji jednostek i zbiorowości.

WYMIAR EKOLOGICZNY CYKLU ŻYCIA

Modyfikacja paradygmatu psychoanalizy zaproponowana przez Eriksona polega, jak się zdaje, przede wszystkim na wiązaniu konstytucji „ego” jednostki — jako centrum koordynacji i syntezy doświadczenia życiowego — z procesami aktywnego wsparcia bądź blokady ze strony otoczenia społecznego. Ludzką destruktywność i frustrację rodzą nie instynkty zduszone kulturowo, lecz brak korzystnych warunków rozwojowych, brak dostatecznej „przestrzeni życiowej” do pełnego wykorzystania przez człowieka potencjału sił witalnych. Brak takiego minimum rozwojowego czyni w istocie życie jednostki „nieprzeżyty”, zduszonym, pozbawionym możliwości pełnej artykulacji jej zdolności do uniwersalizacji zachowań i utrzymania na najwyższym możliwym rozwojowo poziomie twórczej wymiany i oddziaływania wzajemnego między otoczeniem człowieka a jego życiem wewnętrznym. Cykl życia opisuje fazy potencjalnych witalności, którym warunki zewnętrzne mogą pozwolić się uaktualnić lub nie. Tak więc w szczególności fazy cyklu życia stanowią kryteria jakości środowiska ludzkiego, pod względem jego zdolności do wspierania rozwoju jednostkowego, a sekwencji witalności człowieka odpowiada ciąg ramowych warunków ekologicznych otoczenia społecznego, respektujących minimum potrzeb rozwojowych, czyniących możliwym przejście kolejnej fazy. Zależności i w jednym i w drugim ciągu oparte są na zasadzie epigenezy a nie preformacji. Każda kolejna jakość witalna w jednostce rodzi się z interakcji struktury społecznej z procesem wzrostu jednostkowego: potencjał rozwojowy musi być aktywowany, za każdym razem od nowa w momentach przesilenia kryzysowego faz.

Dla Eriksona właściwa konceptualizacja środowiska ludzkiego jest warunkiem nadania psychoanalizie nowej jakości teoretycznej. Środowisko to nie świat zewnętrzny oddzielony powłoką cielesną od wnętrza psychicznego, lecz realność przenikająca wszystko, będąca niezbędnym rozwojowo kontekstem życia, a nie sferą presji, agresji czy konwencji wdzierających się w obręb instynktownych pragnień organizmu. Środowisko ludzkie nie jest przeciwstawieniem dla „ego” jednostki, lecz ogniwem niezbędnego, zwrotnego sprzężenia konstytucji ludzkiego „ja”. Porządek świata wewnętrznego jednostki buduje obecność w nim „ego znaczących innych”, co równocześnie otwiera na świat innych, współkonstruowany przez obecność w nim mojego „ja”. Negacja rozumiana jako odmowa zajęcia miejsca w porządku wewnętrznym świata „innego” i dania mu miejsca w swoim jest elementem budowy obszaru ufnej wza-

jemności wyrażającej swoiste „ego grupowe”, kształtujące się w poprzek „ego” jednostek; konsekwencją tego przekroju jest opieranie zachowań na np. elementach tożsamości negatywnej.

Środowisko stanowi zawsze wewnętrznie wyrażony sposób istnienia świata, odniesiony do stanu witalności poszczególnych faz cyklu życia. Tak więc w swym kompleksie musi ono dopuszczać, wspierać i chronić cały szereg zmian o pewnej nieciągłości, wraz z rozszerzaniem się promienia społecznego zadań witalnych.

Ten wątek myślenia prowadzi Eriksona do postulatu rozwijania „socjologii psychoanalitycznej”, opisującej ewolucję społeczną jako przejaw uporczywego, choć zakłócanego, dążenia pokoleń do stworzenia integralnego ciągu środowisk społecznych odpowiadających kolejnym potrzebom rozwoju w strukturze cyklu życia. W tym ujęciu podstawowe procesy społeczne i kulturowe to dążenie do instytucjonalnego, zorganizowanego zbiorowo wsparcia, rozwoju i ochrony maksimum energii witalnej zrównoważonej i wolnej od konfliktu w jednostce jak i w jej uniwersalizującym się odniesieniu do innych „ego”. Podstawowe dla tak ukierunkowanego nastawienia socjologii psychoanalitycznej są, wobec tego, pojęcia cyklu życia, tożsamości „ego” oraz środowiska rozwojowego. Środowisko to stanowi wspólnota cykli życia, z jakimi ma do czynienia jednostka, a o jakości tego środowiska społecznego stanowi to, jak wspólnota ta, reprezentując znaczących innych jednostki, sprzęga się z wymogami rozwoju konkretnego cyklu życia w danej jego fazie. Historia biegu ludzkiego życia, już od wczesnego dzieciństwa, to historia osadzenia rozwoju „ego” we wspólnocie cykli życia stanowiącej jej niszę ekologiczną.

Szczególny, ekologiczny rys koncepcji rozwoju jednostki i społeczeństwa u Eriksona stanowi postulat posługiwanie się „miarą człowieka” jako podstawą nowej zasady organizacji życia społecznego. Dla zachowania witalności człowieka i jego kultury jednostkowa adaptacja człowieka do wymogów otoczenia nie może wyrażać logiki działania ani kierunku ewolucji. To „ego” bowiem wymaga przystosowania ludzkiego „habitat” do potrzeb człowieka, jak chociażby zahamowania dominacji technologicznej nad potrzebami ludzkiego cyklu życia, czy nadania procesom urbanizacji kierunku ułatwiającego wspólnotowość istnienia jednostek i interakcji twarzą w twarz.

W rozważaniach Eriksona zwraca uwagę wątek ukazujący warunki niezbędne dla oddziaływania przez człowieka na jego historycznie, technologicznie i społecznie dany mu „habitat”. Warunki te wyznaczają ramowo stałe zakorzenienie rzeczywistości człowieka (jego wizji świata) — więc i ocen dotyczących „habitatu” — w danych poznawczo ujmowanych w strukturę logiczną, w doświadczeniach przeżywanych i utwierdzanych emocjami jak i w życiu zbiorowym wyrażanym współpracą.

Pełna i prawdziwa tożsamość ma to potrójne zakorzenie w wymiarze poznawczym, weryfikowanym efektywnością techniczną działań, w wymiarze wartościowań, artykułujących sposób przeżywania własnej historii i wyzwających energię do działania i wreszcie w wymiarze samych działań, opartych na stosunkach międzyludzkich i ich zdolności do ożywiania wspólnoty celów. Warunkiem przy tym wyrażania przez tożsamość człowieka maksimum vitalności ludzkiej jest postrzeganie świata jako wyzwania, w terminach „możliwości i szans”, gdyż to ufność i nadzieja stanowią podstawowe ogniwa vitalności, na której wspiera się pomysłowość rozwojowa pełnego cyklu życia jednostki, jak i jakości warunków trwania gatunku ludzkiego.

ZAMIAST ZAKOŃCZENIA

Niniejsza praca, jak powiedziano na wstępie, ukazuje zarys problematyki obecnej w teorii tożsamości Erika H. Eriksona, która stała się przedmiotem osobnego studium niżej podpisanego. W obecnej prezentacji zostały pominięte pewne wątki tego studium⁴. Powodem tego była chęć zarysowania kontekstu teoretycznego dla badań nad młodzieżą, ukazanego na tle wątków dotyczących teorii kultury jedynie w zakresie dookreślającym kategorię tożsamości. Osobną i interesującą kwestią jest pytanie o to, jak koncepcja Eriksona sytuuje się w całości tradycji psychoanalitycznej. W świetle przytoczonej na wstępie hipotezy Habermasa, sugerującej wspólne jądro teoretyczne części koncepcji tożsamości na styku psychoanalizy, interakcjonizmu symbolicznego i psychologii poznawczej, ważne jest odniesienie koncepcji Eriksona do ujęć J. Piageta i E. Goffmana. Wreszcie warto również widzieć typ podejścia teoretycznego Eriksona w kontekście ewolucji psychologii osobowości i tradycji sięgającej środowiska harwardzkiego z H. Murrayem, z którego Erikson wyrastał. Wszystkie te kwestie są poruszone w powoływanym tu studium, rzecz jasna otwierając teren do dalszych badań i pozostawiając wiele spraw nierozstrzygniętymi. Jedno jest pewne. Zwrócenie baczniejszej uwagi na koncepcję Eriksona może stać się impulsem do nowych badań i ujęć na styku filozofii, socjologii i psychologii w Polsce. Oby nadzieja ta nie okazała się płonna.

⁴ Szczególną wagę autor przywiązuje do wątku tzw. psychohistorii oraz odniesienia do tradycji społecznej „teorii krytycznej”, por. *Rozwój i tożsamość w cyklu życia...*, rozdz. XIV: *Historia i krytyka społeczna*, s. 215—226.